



## Rozmowa z s. prof. UPJPII dr hab. Adelajdą Sielepin CHR

*Katechizm Kościoła Katolickiego, mówiąc o sakramentach uzdrowienia, obok sakramentu pojednania wymienia sakrament namaszczenia chorych. Już sama nazwa wskazuje, że jego adresem są osoby cierpiące, chore. Czym jest i może być choroba i cierpienie w perspektywie życia człowieka?*

Wielu, nawet wierzących, mówi, że starość (pewnie ze względu na cierpienie i ograniczenia) się Panu Bogu nie udała. Tymczasem starość może być piękna i niezwykle duchowo bogata, a śmierć w warunkach ziemskich jest czymś naturalnym. Już sam rozum podpowiada, że nie jest możliwe, by na ziemi ludzie nie umierali, a równocześnie inni się rodzili, bo wkrótce dla tych nowych zabrakłoby miejsca. Cierpienie natomiast towarzyszy ziemskiemu życiu od zarania ludzkości. Oddalanie się człowieka od Boga pociąga za sobą skutki dla nas przykre i niszczące życie, także i to biologiczne. W takiej sferze żyjemy, bo to nie tylko nasze grzeszne wybory, ale i decyzje innych, które na nas oddziałują. Cierpienie nigdy nie było wartością pożądaną, ale mądrość, która często w cierpieniu się rodzi, pomaga go lepiej rozumieć i przeżywać. Cierpienie mobilizuje do skupienia, refleksji, odkrywania transcendencji i głębszych wymiarów życia. Często uważane jest jako narzędzie pokuty i oczyszczenia. Ale istnieje i ten niebezpieczny skutek cierpienia, zwłaszcza wprost niezawinionego cierpienia, który wyzwala gniew, bunt i odrzucenie sensu istnienia, a nawet Boga.

*Pan Bóg w swoim miłosierdziu spieszy ludziom z pomocą w tym bolesnym doświadczeniu, o czym mówi Stary i Nowy Testament. Jak tej ludzkiej biedzie zaradza?*

Biblia nieustannie pokazuje człowieka szukającego opieki i ratunku u Boga. Dobitym wyrazem takiej postawy są Psalmi o charakterze lamentacji, a nawet sam Jezus prosi Ojca o oddalenie „kielicha męki”. Cierpienie jest ewidentnie sprzeczne z powołaniem człowieka, dlatego Bóg odpowiada i objawia się jako wybawca człowieka w różnych opresjach, chce być lekarzem człowieka (por. Wj 15, 26). Dowody Jego miłosierdzia wyrażają się w darze płodności, zdrowia, urodzaju, zwycięstwa w walce z wrogiem, w pokoju między ludźmi. Jezus jako pełniący wolę Boga Ojca pociesza, uzdrowia, a nawet wskrzesza, karmi obficie i przywraca pokój duży przez odpuszczanie grzechów.

*Jaki sens w kontekście ludzkiej choroby i cierpienia ma cierpienie i śmierć Jezusa na krzyżu?*

Chrystus stając się człowiekiem przyjął wszystkie konsekwencje ludzkiej natury włącznie z cierpieniem i śmiercią. Jako Bóg, absolutnie święty i wszechmogący, który stworzył z niczego, uczynił z cierpienia, które jest brakiem, drogę do zbawienia, które jest zyskiem. Nadał mu sens, który rodzi szczęście i pozwala przyjmować cierpienie jako normalny i niestety nieunikniony wymiar ziemskiego życia, ale jednak przeżywać go w intencji odkupienia siebie i innych. Jest to możliwe w zjednoczeniu z Chrystusem, któ-

ry pokonał śmierć i zmartwychwstał, abyśmy mieli nowe życie.

***Niezwykłym darem Bożego miłosierdzia jest więc sprawowany w Kościele sakrament namaszczenia chorych. Przy jego udzielaniu kapłan, namaszcza-  
jąc czoło i dłoń chorego, wypowiada krótką formułę modlitewną: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomże cię łaską Ducha Świętego. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie.” Jakie są skutki tego sakramentu dla chorych? Co w człowieku zostaje uzdrowione?***

Sakrament, który sprawuje się przez namaszczenie, wyraża szczególne przekazanie mocy Ducha Świętego, który poprawia dyspozycję duchową człowieka i ukierunkowuje na Boga i na Jego zamysł, który zawsze jest dobry, pociągający i pożyteczny dla wszystkich. Zniecierpliwienie chorobą, strach przed cierpieniem i śmiercią, a nawet pretensje, jakie mogą się rodzić w cierpiącym, są wynikiem skupienia się na ciele i dolegliwościach. A Duch Święty pomaga przekroczyć to duchowe ograniczenie i odkryć sens cierpienia jako misję, a nawet charyzmat, jakim Chrystus dzieli się z człowiekiem, by razem z Nim kontynuować zbawienie świata. Zostaje więc uzdrowiona intencja i myśl, która we wszystkim odkrywa Bożą mądrość i miłość, a nade wszystko twórczą moc bez względu na okoliczności. Chory odzyskuje tak potrzebną w tym doświadczeniu nadzieję. Dlatego cierpienie i komunია z Chrystusem to zwycięstwo. Taka łaska rodzi pokój i radość, która może bardzo wspierać otaczającą rodzinę i przyjaciół, a jednocześnie wyjednywać zbawienie wielu. Niejednokrotnie łaska tego sakramentu sprawia poprawę lub powrót do zdrowia, by jeśli to potrzebne do zbawienia, człowiek jeszcze na ziemi mógł służyć Bogu i pełniej zrozumieć ostatnią paschę, jaką jest śmierć i przejście z krainy cieni do rzeczywistości.

***Jak owocnie korzystać z miłosierdzia, które Pan Bóg ofiaruje człowiekowi w tym sakramencie?***

Przed wszystkim ważna jest świadomość, odpowiednia wiedza na temat sakramentu chorych, by pragnąc przyjscia Chrystusa w ten sposób, a nie stronić od sakramentu i nie rozumiejąc sensu życia ani śmierci, uciekać zarówno przed śmiercią, jak i przed sakramentalną pomocą Boga. Jeszcze nadal, 50 lat po Soborze Watykańskim II, który odnowił obrzędy i przybliżył teologię tego sakramentu, widok kapłana odwiedzającego chorego napawa lękiem i przesądnie odkłada się taką wizytę na ostatnią chwilę, żeby przypadkiem gdzieś z ukrycia nie wywołać śmierci. To najbardziej żałosna i niekościelna postawa, kompromitująca wierzących i krzywdząca chorego. Wiara w moc Boga przychodzącego do człowieka przecież po to, by go „podźwignąć”, a nie stracić, owocuje również w dojrzałej spowiedzi i pojednaniu z Bogiem, które stanowią konieczny warunek owocnego przyjęcia sakramentu chorych.

***Jakie znaczenie ma sakrament namaszczenia chorych dla tych, którzy odchodzą z tego świata?***

Jest bezpośrednim przygotowaniem na przejście do życia z Bogiem już bez zasłony, a w przypadku, gdy spowiedź jest niemożliwa, Chrystus w tym namaszczeniu dźwiga człowieka z grzechów i czyni go czystym, godnym na spotkanie z Nim w wiecznym Jeruzalem.

***Kościół, poza sakramentem namaszczenia chorych, tym, którzy kończą ziemską pielgrzymkę, ofiaruje wiatyk. Czym on jest?***

Sama nazwa „wiatyk” od łacińskiego „via” (droga) wskazuje, że jest to pokarm na drogę. Eucharystia jest od wieków nazywana pokarmem pielgrzymów, czyli tych, którzy pielgrzymują przez życie ziemskie do nieba. Ostatni jej akt jest najtrudniejszy, czasem narażony na silne pokusy. Wtedy ten pokarm jest bezcenny dla przeprowadzenia na drugi brzeg. Jezus przecież mówił: *Kto spożywa Moje Ciało i pije Moją Krew, ma życie wieczne* (J 6, 54).

*Za rozmowę serdecznie dziękuje  
s. M. Elżbieta Siępak ZMBM*